

PRENUMERATA
„Gazety Polskiej”
wynosi rocznie:
W Brazylii 8\$
W Argent. 5 pes
Am. Pol. 2 dol
Wychodzi 2
razy na ty-
dzień w środy
i soboty. Wy-
danie 4 stron.

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII

Adres dla li-
stów i przesy-
łek pienięż-
nych, (wales
postaes)
„GAZETA
POLSKA”
Caixa postal B.
Curityba Parana
Redakcja mieści
się przy ul. Aqui-
dabam N. 91.

N. 20 WYDAWCA I ZARZĄDCA: Ks. T. Drapiewski Kurytyba, Sobota dnia 8 marca 1924 REDAKTOR: I. Sklarski Rok XXXIII

Polska i Rosja.

Pisze się i mówi wiele o bolszewizmie, głucho natomiast jest o Rosji, która przecież nie zniknie z powierzchni ziemi wraz z bolszewizmem, jeśli mu wcześniej czy później skończyć niesławnie przyjdzie.

Śmierć Lenina wysuwa obecnie więcej niż kiedykolwiek potrzeby z naszej strony pilnego zajęcia się zagadnieniem rosyjskim. Lenin tknięty od dłuższego już czasu paraliżem, nie zajmował się sprawami państwowymi. Od czasu też jego niemocy fizycznej i umysłowej datuje się faktyczny rozkład na szczytach oligarchii. Rozkład ten na kilka tygodni przed śmiercią Lenina doprowadził w naczelnej radzie komisarzy do wyraźnego rozłamu. Dzisiaj może się stać powodem otwartej wojny w partii, która straciła swego wodza.

Nader ważną okolicznością jest i to, że Lenin, jako wódz bolszewizmu, był dla szerokiego mas rosyjskich objętych komendą bolszewicką, widomym symbolem rosyjskiej rewolucji. Pół Mongol i pół Rosjanin, Lenin był sam w sobie personifikacją chorej duszy ludu rosyjskiego. Lud rosyjski nie widział czy nie chciał widzieć w tych, którzy uchwycili nad nim władzę, synów narodu żydowskiego, ale widział Włodzimierza Ilijicza Uljanowa. Chociaż złożony nieuleczalną chorobą od szeregu miesięcy, Lenin, póki żył, nie przestawał pełnić w nizinie „kompatrii” (partii komunistycznej) pewnego władztwa dusz. Obecnie wraz ze śmiercią jego ubywa ów widomy symbol rewolucji. Wyrastają natomiast ci, których symboliczna postać demona Rosji niejako przysłała i za którego plecami zawsze chętnie się ukrywali: Żydzi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tym stanie rzeczy położenie może ulec poważnym zmianom.

Nie trzeba silić się na argumenty celem przekonania kogokolwiek, że bolszewizm jest trupem politycznym. System ten przeciwny rozumowi, etyce i moralności chrześcijańskiej wyrósł w Rosji i utrzymał się w niej dotychczas jedynie bezsilną i chorobą psychi-

ki ludu rosyjskiego. Z bolszewizmem nikt jeszcze dotychczas ani w Rosji ani z zewnątrz nie stoczył serio bitwy. Wszystkie wyprawy generałów rosyjskich, Judenicza, Denikina, Kołczaka były nieskoordynowane próbami walki, prowadzonymi w sposób nieopatrzny, często lekkomyślny, a zawsze wiodący do pewnego zwycięstwa bolszewizmu. Żaden z tych generałów, nie wyłączając Wrangla, nie przynosił Rosji i ludowi rosyjskiemu niczego, coby było zwiastunem nowych idei, nowej przyszłości. Wszystko to było jakgdyby nawrotem do nieznanej przeszłości, na którą lud spoglądał z nienawiścią. Próby interwencji zagranicy były również nieobmyślane i nieskoordynowane i w żadnym razie nie wróżyły powodzenia. Polska wyprawa na Kijów była i strategicznie i politycznie lekkomyślnym błędem p. Piłsudskiego. Nieopatrzność nasza rozbudziła wówczas nacjonalizm rosyjski. Dalszy zaś rozwój awantury kijowskiej żywo wszyscy pamiętamy.

Zmierzch bolszewizmu nastąpił już w tym momencie, kiedy Lenin rozpoczął był nową politykę ekonomiczną opartą na zasadach nawskroś kapitalistycznych, przekreślając tem samem całą dogmatykę komunizmu. Od tej pory datuje się panowanie przywódców bolszewickich, ale skończyło się panowanie bolszewizmu. Życie jest mocniejsze nad wszelkie formuły i doktryny i musiało znaleźć dla siebie ujście poprzez zabite deski i zaryglowane cele więzienia. To życie w końcu musi zatryumfować zupełnie i przełamać wszystkie sztucznie postawione zapory i tamy. I wydaje nam się, że moment ten w Rosji jest już niedaleki.

Na ten moment Polska winna być bardziej, niż jakie inne państwo, przygotowana. W tem, jak się ułożą stosunki rosyjskie, jesteśmy więcej od innych zainteresowani. Od ułożenia się tych stosunków i od stopnia dzisiejszego zainteresowania naszego w tych stosunkach zależeć będzie późniejszy na dłuższe lata wzajemny stosunek obu narodów.

Wiadomości z Polski.

KONSPIRACJE (SPISKI) W WOJSKU POLSKIM.

O konspiracji, szerzonej w Wojku Polskim przez czynniki socjalistyczne masońskie, krążyły wieści oddawna. W prasie narodowej często pojawiały się głosy ostrzegawcze. Rozlegały się tak samo z trybuny sejmowej. Obywatele polscy podawali sobie z ust do ust smutne wieści. Myśl pracowała uparcie. Co zrobić jak i gdzie szukać ratunku? Zżymano się, zacięto pięści i zęby. I czekano. Czekano i trudzono się, bo rząd polskiej większości parlamentarnej — co z bólem podnieść należy — nie uczynił nic, coby zmierzało do uzdrowienia chorobliwego stanu wewnętrznego Polski. Minister spraw wewnętrznych p. Kiernik okazał się człowiekiem słabym, chwiejnym, bez energii i nie miał odwagi, w myśl życzeń całego społeczeństwa, zdobyć się na wystąpienie energiczne chociażby przeciw „Strzelcowi”.

A tymczasem konspiracja rozciągała coraz szersze kęgi, wgrzając się w szeregi Wojska Polskiego. Za rządów p. Grabskiego pojawiły się nawet bogłoki o mającym jakoby nastąpić powołaniu p. Piłsudskiego, człowieka najbardziej politycznie skompromitowanego, na wysokie stanowisko wojskowe, człowieka, który, według raportu wojewody krakowskiego, przygotowywał zamach stanu.

Według starannie zebranych przez „Kurjer Poznański” wiadomości z najpewniejszych źródeł, w szeregi Wojska Polskiego, wżarły się i w niem grasują dwie organizacje konspiracyjne.

Jedna, to „Strzelec” i P. O. W. (Polska Organizacja Wojskowa) działająca półjawnie dla zachowania pozorów i otrzymywania zasiłków pieniężnych od Rządu. Na jej czele stoi Józef Piłsudki.

Druga, najzupełniej tajna, oparta wyłącznie na elemencie oficerskim i zaprzysiężoną, tak, aby na wypadek wykrycia, nikt z jej szeregów nie został zdradzony. Ta druga organizacja konspiracyjna nazywa się „Strażnica”, a na jej czele stoi jej założyciel, or-

ganizator i główny kierownik, generał Władysław Sikorski, były premier rządu polskiego. W obu organizacjach wymagane jest bezwzględne posłuszeństwo. W „Strzelcu” i P. O. W. dla Piłsudskiego, w „Strażnicy” dla Sikorskiego.

Co do organizacji P. P. P. niedawno wykrytej, z której koła lewicowe usiłowały uczynić akt oskarżenia przeciwko obozowi narodowemu, podnosząc przy tej okazji niebywały wrza k, to organizacja ta, nosząca nazwę Pogotowia Polskich Patriotów, jest naw-kroś prowokatorską i kierowaną przez ludzi, pozostających w bliskich stosunkach z kołami socjali-tycznymi. Pod pozorem hasła pseudo-patriotycznych u-iliowała zwabić elementy naiwne i bezkrytyczne, z którychby w danej chwili można uczynić cel ataków skierowanych na obóz narodowy i aby odciągnąć uwagę od wła-nych organizacji konspiracyjnych.

W innym państwie kierownicy tych szkodliwych organizacji byłiby już stawieni pod sąd wojenny, u nas w Pol-ce bije się im pokłony, zwie budowniczymi Polski i jedy-nymi bohaterami narodowymi, a portrety ich wieszają się na naczelnym miejscu i otacza aureolą, chociaż od przeszło roku prezydentem Polski jest jeden z najczciwodszych Polaków — p. Stanisław Wojciechowski.

CZY ABY ZNOWU NIE PIŁSUDSKI?

Dnia 1 lutego br. premier Grabski przysłał posła Thugutta, który następnie o godz. 8 wieczorem był na audjencji w Belwederze. Wizyty te pozostają w związku z obsadzeniem naczelnych stanowisk w wojsku i z organizacją naczelnych władz wojskowych.

Dziejowa chwila przełomu?

KONIEC DRUKU MAREK POLSKICH

Warszawa 1 lutego Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej. Na mocy art. 1 p. 7 i 11 oraz art 2 ustawy z 11 stycznia 1924 o naprawie skarbu i reformie walutowej zarządzam, co następuje:

§ 1 Dla przygotowania likwidacji P. K. K. P. (Polskiej Krajowej Kasy Państwowej) oraz nadzoru nad jej działalnością emisyjną i kre-

W walce o miliony.

Romans z naszych czasów w 4 tomach, przez Jerzego Bornes'a.

163)

(Ciąg dalszy).

Sprawa ta wydaje się Fanny bardzo podejrzana. Kto to może być ten „stary przyjaciel” i co on może mieć Grette do powiedzenia?

Zadzwoniwszy na pokojówkę, wypytuje ona ją o posłańca, a ta opisuje go jej tak żywo, że ona ani na chwilę nie wątpi, że to musi być Rudobrody.

Bierze więc kapelusz i zarzutkę, i wychodzi z listem w kieszeni na ulicę. Rudobrody spostrzega ją niewzruszenie, i poznawszy ją na pierwsze spojrzenie, wydaje okrzyk zdziwienia.

— Skąd się paniąka u diabła tu wzięła? — woła on zafasowany.

— Czy wysłacie posła list ten do Gretty? — pyta ona wciągając go na bok i wyjmując list z kieszeni.

Z u Rudobrodęgo wyrwywa się dzikie przekleństwo.

— Na diabła! Skąd ten list się w ręce Fanny zaplątał? — mruczy on wściekły.

— Całkiem pojedynczo! Jakiś posłaniec go oddał i mnie go wręczono.

— Czy paniąka jest stale w tym domu?

— Tak jest! Mam Grettę pod swoim dozorem.

— Wybornie się składa! Bo ja po Grettę dziś przyszedłem, a ten list, to był tylko łapka na nią zastawiona!

Fanny uśmiecha się ironicznie.

— W takim razie nie bardzo zgręcznie wzięliście się do rzeczy — sztydzi ona. — Czyż myślicie, że Gretka by była tak głupia, aby wam tak ślepo wpaść w ręce, i to na swoją zgubę?...

— Czy ona się czegoś domyśliła? — pyta Rudobrody gniewny i rozczarowany.

— O, ona nawet o tej pisaninie nie wie. Jest chora i na żaden wypadek by nie była przyszła.

— Chora? — powtarza Rudobrody, kiwając głową. — Niech ją diabli porwą! Wszystko mi jedno, jednak ja ją muszę mieć, i to jeszcze dziś!

— O, — śmieje się Fanny wesół — widać, że sobie rzecz tę bardzo łatwo przedstawia! Jak

wy to naprzykład urządzić myślicie, aby Grettę z domu tego wydostał?

— Już to się jakoś zrobi!

Fanny dusi się ze śmiechu.

— Spróbujcie, a zobaczycie, że was j ko wlawmywacza przyaresztują — ostrzega ona.

— Czy mi chcecie trudności robić? — irytuje się herszt przemysłników.

— Ależ, przyjdzie tylko do rozumu i uznajcie, że w ten sposób nie nie uzyskacie — mówi Fanny łagodnie, widząc, że szyderstwem i groźbami końca z opryskiem nie dojdzie. — Chcę wam pomóc, bo bezemnie nigdy Grettę w moc swoją nie dostaniecie.

— Tak myślicie? — pyta Rudobrody, trochę z tropu zbity.

— Pewno, że nie! Nie możecie przecież nie-spostrzeżenie wejść do kamienicy, a tem mniej do mieszkania pani profesorowej. Narobiłyby się okropny hałas i w tej samej chwili by się policja zjawiała!

— Widzę, że macie słusznie, paniąko — przyznaje Rudobrody — powiedzcie jednak, jak to uczynić?

— Dzisiaj jutro nie się nie da zrobić — wtrąca Fanny — Muszę też wprerw powiadomić o tem hrabinę, bo bez niej nie mi począc nie wolno!

— Co mnie hrabina obchodzi? — oburza się Rudobrody. — Jeżeli ona mi w tem nie ustąpi, to ja jej na złość detektywa wypuszczę! Powiedzcie jej to.

— Powiedziałam jej już to, ale ona myśli, że wy będziecie dość rozsądni, aby tego nie uczynić. Co do warunków zaś... musicie jej przeciwie trochę czasu do namysłu zostawić!

— Nonsens! — woła Rudobrody. — Co tu jest do namyslenia się? Niech powie „tak” lub „nie”. A jak mi Gretty nie da, to niech ją diabli...

— Nie krzyczcie tak — mityguje go Fanny — nie jesteście przecież sami w lesie! Mogą nas usłyszeć.

Rudobrody ogląda się trwożnie po za siebie i zmusza się do względnego spokoju.

— Krótko i węzłowato więc — mówi on ostro — w przeciągu trzech dni muszę mieć Grettę!

— Oho, tak prędko nie! Pomyślcie tylko, że dziewczyna jest chora, i że w łóżku leżeć musi!

— A jak do tego czasu hrabia wróci? — Sprawa jest okropnie trudna!

— Broń Boże! — uspokaja go Fanny. — Po pierwsze, hrabia tak prędko jeszcze nie myśli wrócić, a po drugie, już teraz o Grecie nie myśli. Jest mu ona zupełnie obojętna.

— Co mówicie? — woła Rudobrody zdziwiony. — Przecież on się chciał z nią ożenić!

— Zmieniło to się teraz i chciałby się jak naj-prędzej jej pozbyć!

Rudobrody wybucha głośnym, ochryplym śmiechem i wtrzymuje się dopiero, gdy widzi, że się przechodnie za nim oglądają.

— Dobrze jej tak, u diabła! — woła on ze złośliwą radością. — Przeczuwałem, że to się tak skończy. Byłby to też śmiech, aby taka dziewczyna została hrabiną! Ha, ha! I dlatego ona zachorowała?

— Tak jest! Możecie sobie łatwo wyobrazić!

— O, to wybornie! Ból serca! Ha, ha! — wybucha Rudobrody. — Ja ją już z tego wyleczę, spuście się na mnie! Podobacie mi się niewiasto! Spodziewam się, że się prędko znów zobaczymy, co?

To rzekłszy łapie rękę Fanny i tak silnie ją ścisła, że dziewczyna aż krzyczy z bólu.

— Oczekuję was jutro, albo kiedy chcecie, za wsia, — dodaje, — musicie mi przynieść odpowiedź.

— Tak jest — potakuje Fanny — spuście się na mnie!

Po chwili znika Fanny znów w bramie domu.

— To zuch dziewczyna! — uśmiecha się Rudobrody.

Pocięszy obietnicą Fanny opuszcza miasto wraz ze swoim towarzyszem.

Fanny nie myśli naturalnie o dotrzymaniu słowa. Chciała go tylko odwieść od jego zamiaru. Na ajutrz postanawia Grettę stąd wywieźć, a wtedy niech Rudobrody za nimi szuka!

Następnego dnia rano przybywa hrabina Olga i nagli do pośpiechu, bo się obawia, że hrabia gotów zjechać niespodzianie.

Fanny opowiada jej o szlucze Rudobrodęgo i radzi hrabinie aby go nie drażniła, i dalej ofiarami pieniędzmi okupywała.

Olga przyznaje jej rację i z dowolona jest, że Fanny tak rozsądnie postąpiła.

Głębko tylko Grettę już raz szczęśliwie stąd wytransportować — myśli ona trwożnie.

Omawia ona sprawę tę raz jeszcze z Fanny i daje jej ostrzeżenia na drogę.

— Jeżeli Greta teraz chętnie z wami stąd się wybierze, to łatwa z nią będzie sprawa — dodaje hrabina Olga. — Przedewszystkiem chodzi o to, aby się nigdzie nie zatrzymywać w drodze, a powtórnie aby Greta nie zważała prawdy, dopóki nie będzie na miejscu przeznaczenia.

— Proszę być spokojną o to — odpowiada Fanny. — Czy przyjmą nas tylko na zamku barona bez trudności?

— Naturalnie! Mam przyrzeczenie barona Fobren co do tego. Jest tam tylko stary kasztelan, któremu musicie powiedzieć, żeście przyjechały za zezwoleniem barona. Zarządzą to jeszcze zresztą tak, aby baron wprerw telegraficznie przyjazd wasz tam oznajmił.

— Tak, to co innego — mówi Fanny uspokojona. — Czy Greta ma dalej myśleć, że pani hrabina nic o jej wyjeździe nie wie?

— Tak jest! Lepiej tak będzie. Niech też to samo tu na pensji myślą. Muszę przecież hrabiego przekonać, że Greta wbrew mojej woli uciekła!

— Dobrze! — odpowiada Fanny. — W takim razie trzeba było to tak ułożyć, aby wyglądało, że i pani profesorowa nic o tem nie wiedziała.

Rozumie się samo przez się. Ogólna opinia ma być ta, że Greta tajemnie wymknęła.

— Wiem już, jak się do tego zabrać.

Teraz wchodzi Olga w towarzystwie Fanny do Gretty, gdzie zastaje przełożoną pensji.

Greta wstała z łóżka, a stan jej znacząco się poprawił. Nie jest ona już taka blada i smutna, a hrabina Olga udaje radosne zdziwienie i obejmuje Grettę czule, całując i ściskając ją.

— O, jakże się cieszę tem nagle polepszeniem — woła ona obłudnie. — Otrząśnij się tylko ze wszystkich smutnych myśli, moje dziecko. Teraz już się wszystko na dobre zmieni.

Gretka uśmiecha się na pół boleśnie, na pół radośnie. Powiedziałaaby ona hrabinie tak chętnie w

Dr. Graciano de Oliveira
operator - akuszer
Leczy masażem elektrycznym, reumatyzm, niewrażliwość i paraliż. Bada nos, uszy i gardło.
Przy ul. 15 de Novembro 93 na piętrze nad apteką Tell. Telefon 575.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej.

Na skutek prośby uczniów Szkoły Morskiej w Tczewie, Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie prosi o ogłoszenie następującego pisma:

»Uczniowie i załoga statku szkolnego »Lwów« po szczęśliwie odbytej podróży do Polski przesyłają Rodakom w Brazylii serdeczne pozdrowienia oraz wyrażają nadzieję, że pobyt »Lwowa« w Brazylii przyczyni się do dalszego utrzymania i zacieśnienia węzłów łączności z ojczystym krajem.

Za konsula Rzeczypospolitej
SZUBER.

KRONIKA KRAJOWA

Z Kurytyby.

Post czterdziestodniowy.

Po bezmyślnych, pustych, często niemoralnych i grzesznych zabawach karnawałowych nadeszła środa popielcowa pierwszy dzień postu czterdziestodniowego. W dniu tym kornie pochylały się głowy tych nie liczących, którzy duchem czyniąc i z ducha biorąc wszystko, starają się wzbogacić sprawiedliwość, miłosierdzie i użyteczność dla bliźnich i miłością dla Boga.

Dla tych popielec był rocznym rachunkiem sumienia, przypomnieniem, że »ciało człowieka z prochu powstało i w proch się obróci«, a dusza żyć będzie wiecznie.

Niestety dla pamięci o grzechach śmierci niema w naszych mózgach miejsca. Jest miejsce, i to duże, dla zawiści, zazdrości, używania, rozpuszty, kłamstwa i oszczerstwa. Miejsca te szybko zapełniamy, a gdy go braknie rozszerzamy je gwałtem, by tylko żadnego szczegółu z życia i użycia nie uronić.

Środa popielcowa, to pierwszy dzień wielkiego postu, w którym Kościół posypując głowy ludu przypomina mu, aby zawsze, a szczególnie w czasie wielkiego postu, rozmyślał o śmierci, na którą przez grzechy swe zasłużył.

Nie zapominajmy i my o tem i badźmy zawsze gotowi zdać rachunek z naszego życia przed Naszym Sędzią — pamiętajmy zawsze o śmierci, pamiętajmy, żeśmy z prochu powstałi i że ciało nasze po śmierci w proch się zamieni, a tylko dusza wiecznie żyć będzie.

Z okazji wyjazdu redaktora »Switu« p. Tadeusza Jaczewskiego.

Redaktor »Switu« p. Tadeusz Jaczewski wyjechał dnia 26 lutego br. z powrotem do Polski. Z okazji tego wyjazdu »Lud« w Nr. 18 umieścił obszerny artykuł, podnosząc zasługi p. Jaczewskiego, jako członka »Leksycedyji naukowej i chwilo wego profesora nauk przyrodniczych w bursie księży Misjonarzy.

Nie zapomnieliśmy także wspomnieć o niefortunności p. Jaczewskiego w czasie redagowania »Switu«. Zapomniał tylko ksiądz redaktor »Ludu« wspomnieć o tem, że p. Tadeusz Jaczewski, na konferencji redaktorów »Switu« i »Gazety Polskiej« w biurze Konsulatu polskiego w obecności przedstawicieli Rzeczypospolitej pana konsula Zbigniewa Miszke i sekretarza Konsulatu p. Franciszka Szubera ks. proboszcza Działowskiego oświadczył, że religia katolicka jest niemoralna, a Kościół katolicki porównał z Międzynarodówką bolszewicką, co redakcja »Gazety Polskiej« niniejszym uzupełnia.

Hojny dar.

Firma Dziecinny i Ska zawiadomiła dyrekcję tutejszego Czerwonego Krzyża, że na budowę szpitala dla dzieci tej zasłużonej instytucji ofiarowała jeden wagon drzewa budulcowego.

Szlachetny ten uczynek godny jest pochwały i uznania.

Z Parany.

Krwawy karnawał w Rio Negro

W miasteczku Rio Negro w ostatnią niedzielę karnawałową podczas »Corso« rozegrała się scena tragiczna, której bohaterami byli dwaj młodzieńcy z miejscowej inteligencji i która zakończyła się śmiercią jednego z nich.

Przebieg jej był następujący: Podczas ożywionego »Corso« carnalesco — przed domem p. Franciszki de Almeida urzędnik miejscowej »Prophylaxia Rural« p. Ludwik Scheleder, nieco podchmielony, został, niewiadomo, czy rozmyslnie, potrącony i przewrócony na ziemię przez p. Aluizia Beckera. Niektórzy powiadają, że Scheleder został także przez Beckera spoliczkowany.

Scheleder po tej scenie odszedł z temi słowami na ustach: »Zapłacisz mi gdy powrócę«. Za kilka minut Scheleder rzeczywiście powrócił i jakby nic przedtem nie nastąpiło, zaczął z jedną z panien obecnych bawić się w »lança perfume«. Gdy jednak Becker poczuł go lżyć, wyjął nagle z kieszeni sztylet i wbił go w brzuch Beckera, zabijając go na miejscu wobec przerażonego towarzystwa.

Tak smutno i tragicznie skończył się karnawał w Rio Negro.

Z Bahii

Sytuacja polityczna w Bahii

Zachodzi obawa, że z powodu wyboru kandydata na przyszłego prezydenta stanu przyjdzie w Bahii do krwawej rewolucji.

Pomimo że Zgromadzenie Stanowe zatwierdziło p. Goes Calmona, jako przyszłego gubernatora stanu, obecny gubernator p. J. J. Seabra kategorycznie oświadczył, że rządy stanu odda p. Arlindo Leone, którego jedynie za wybranego gubernatorem uważa. Aby swoje postanowienie nie do skutku doprowadzić, choćby przemocą, p. J. J. Seabra skoncentrował w stolicy Bahii około 10 tysięcy ludzi, włącznie z 5. ma tysiącami wojska policyjnego, aby w danym razie stoczyć bitwę z wojskiem federalnym w obronie swego postanowienia pomimo że większość członków Zgromadzenia, bo 35 na 58 jest mu przeciwną.

Rząd federalny zaś wysłał do Bahii kilka batalionów piechoty i jedną kompanię z karabinami szybkostrzałowymi, a ponadto kilka okrętów wojennych.

Wisi więc na włosku krwawa rewolucja, tym razem zaaranżowana przez rząd stanowy w Bahii i przez rząd federalny.

Ludność stolicy Bahii ucieka w głąb stanu.

Santa Catharina.

Kamara municypalna w Joinville postanowiła powtórnie utworzyć dom gościnny dla emigrantów i w tym celu zamianowała komisję, która zajmie się przyjmowaniem emigrantów i udzielaniem im potrzebnych informacji, dotyczących kupna ziemi i wskazania kolonii, odpowiednich dla osiedlenia kolonistów. Biednym kolonistom będzie robić wszelkie ułatwienia a wszystkich kolonistów strzec przed wyzyskiem.

Przypuszczać należy, że ta opieka udzielana będzie przedewszystkiem, a może i wyłącznie kolonistom niemieckim, albowiem w skład komisji weszło 4 ch Niemców, a tylko 2 ch Brazylijanów.

Biedny »Swit«.

W »Diario da Tarde« z dnia 5 marca b. r. pod rubryką »Pela Caridade« (dla biednych) wyczytaliśmy: P. João B da Cruz Bastos wręczył nam przedwczoraj kwotę 20\$000 dla biednych, przeznaczoną dla »Towarzystwa Pożyczejących Pomoc« i zaraz potem

DLA »SWITU«.

»Aby naprawić szkody wyrządzone przerwą w wydawaniu polskiego tygodnika »Swit« p. F. B. Z. wręczył nam kwotę 10\$000 prosząc nas zarazem o otwarcie listy składek, celem umożliwienia dalszego wydawania tego pożytecznego tygodnika.

Czyniąc zadość tej prośbie przyjmujemy wszelkie datki na ten cel.

Niech wspiera, kto chce, biedny »Swit«!!!

Obecny stan szkolnictwa i oświaty polskiej poza granicami Państwa.

(Ciąg dalszy).

VI. W Łotwie mieszka jeszcze około 70.000 Polaków, najliczniej w okolicy Dynaburga i Letgali czyli w Polskich Inflantach. Mniejszość ta posiada osobnego kuratora szkolnego w osobie pana Kiełpsza. Obecnie ujawnia się dążenie do zmniejszenia autonomii szkolnej. Prywatne gimnazjum polskie w Rydze stoi pod zarządem p. Licherowiczówny. W Rydze istnieje też polska państwowa szkoła powszechna z 1 000 dzieci. Kierowniczką jest pani Stankiewicz.

Mniejsze szkoły polskie istnieją w Motawie, Dynaburgu i w osadach polniejszych. Całe nauczycielstwo polskie w Łotwie składa się z 60 osób zrzeszonych w towarzystwie, którego prezesem jest ks. Syczek w Rydze.

Stowarzyszenie »Oświata« w Rydze działa w całej Łotwie. Związek Polaków urzędują odczyty polskie. W Rydze wychodzi też jedyne polskie pismo »Głos Polski« jako tygodnik. Łotwa z Polską zaprzyjaźniona, ze wszystkich sąsiadów najżyczliwiej traktuje nasze szkolnictwo.

VII. Natomiast na Litwie położenie ludności polskiej, liczącej najmniej 120.000 mieszkańców, jest ciężkie, a szkolnictwo polskie po ciemnej kroczy drodze. Mimo to było 27 powszechnych szkół polskich i 3 gimnazja polskie w Kownie, Poniewierzu i Wilkomierzu. Na założenie prywatnego gimnazjum polskiego w Szawiach rząd polski nie chce. W mieszkaniach wakacyjnych odbywają się kursy dla koksztalcenia nauczycieli. Opiekę nad szkolnictwem polskim objęło na Litwie towarzystwo »Oświata« w 7 poddziałach. Pierwszy i liczny zjazd oświatowy odbył się właśnie dnia 3 listop. z. r. w Kownie pod przewodnictwem ks. kanonika Lausa.

Tak wygląda szkolnictwo polskie u naszych sąsiadów; przejdźmy teraz do dalszych państw Europy. W Finlandji i Estonji zamato jest Polaków, aby mogli zbiegać o własne szkoły.

Jan Suchowiak (C. d. n.)

Ś. i P.

Wojciech Wojciechowski przeżywszy lat 67 zmarł w Itayopolis dnia 24 lutego b. r.

S. P. Wojciech Wojciechowski pochodził z Kaliskiego ze wsi Spławie. W Brazylii przeżył lat 33 ciesząc się ogólnym poważaniem za swój prawy charakter i cnoty katolickie.

Pogrzeb odbył się dnia 25 lutego br. przy bardzo licznej udziale krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego, którym syn p. Stanisław Wojciechowski składa niniejszym najserdeczniej podziękowanie. R. i P.

Towarzystwo Wydawnicze »Kupiec«

największe wydawnictwo gazet fachowych w Polsce poleca Szanownym kupcom i przemysłowcom w Brazylii poniższe wydawnictwa do taskowego zaabonowania:

»KUPIEC« tygodnik. Najstarszy i największy tygodnik handlowo-przemysłowy w Polsce, omawia wszystkie działy kupiectwa. Abonament 2 dolary kwartalnie.

»Drogerzysta« tygodnik. Jedyne w Polsce tygodnik dla drogerzystów i farmaceutów. Abonament 1,50 dolarów kwartalnie.

»Przegląd włóknisty« tygodnik jedyne w Polsce dla handlu i przemysłu włókienniczego. Abonament 1 dolar kwartalnie

BACZNOŚĆ

Prawdziwe tanie ceny znajdziesz w składzie spożywczym

LUCCA & C-ia

Wielki depozyt zboża i nacionalnego wina. — Sprzedaż hurtowna i detaliczna Plac Coronel Eneas (dawniej plac da ordem za Katedrą) nr. 7. (055)

Czas zamawiać świeże nasiona!

Skład nasion z Polski

Pawła NIKODEMA

KURYTYBA, Travessa Zacharias nr. 5, (ulica prowadząca z Awenidy Luiz Xavier do Placu Zacharias).

NASIONA
w torebkach
i na wagę

Warzyw: KAPUSTA, buraki, brukiew, cebula, marchew, sałata i t. d.

Kwiatów: Bratki, goździki, lewkonje, maciejka, mak i t. d.

ROZSADA z nasion z Polski: kapusty, kalafiorów, buraków, sałaty i innych warzyw — oraz sadzonki kwiatów (Dostarcza się z własnego ogrodu).

Kto przyjeżdża zdalsza do Kurytyby, niech tu zaopatrzy siebie i sąsiadów w doborowe nasiona.

Handel Polski

w Barro — Erechim Rio Gr. S.

Władysława Obrośłaka.

Nowo sprowadzony wielki wybór towarów metrowych, jakoteż narzędzi rolniczych, kuchennych i wszelkich drobiazgów. Kupując produkt kolonialne, — płacę wysokie ceny.

Adres: Władysław Obrośłak

Barro — Erechim — Rio Grande do Sul.

»Rynek Metalowy i Maszynowy«. Jedyne tygodnik w Polsce dla handlu i przemysłu metalurgicznego. Abonament 1 dolar kwartalnie.

»Skóra, Obuwie i Siodlarstwo« jedyne tygodnik dla branży skór, obuwia i siodlarstwa i galanterii skórzanej. Abonament 1 dolar kwartalnie.

»Dom Gościnny«, dwutygodnik dla restauratorów, hotelistów i kawiarni. Jedyne organ związkowy w Polsce. Kwarta nie 1 dolar.

Za nadaniem jednego dolara wysyłamy z wszystkich pism kilka egzemplarzy na okaz bezpłatnie. Wszelkie korespondencje prosimy wysyłać pod adresem:

Towarzystwo Wydawnicze »Kupiec« POZNAN, Polska.

P. Red. Nie wątpimy, że nasi p. p. Kupcy nie pomieszkają zamówić tak pożytecznego, a szczególnie ich interesującego pisma, jakim bezwątpienia jest »Kupiec«. Jest obowiązkiem każdego kupca — Polaka wspierać to pożyteczne pismo i przez nie zapoznać się dokładnie z przemysłem i handlem naszego kraju ojczystego. — Wprawdzie prenumerata jest niego wygórowana, jednakże, jak nas zapewnia red. kca »Kupca« ceny te spowodowały jedynie podwyższenie papieru i podwyższenie wynagrodzenia pracowników.

Opiary na zakłady Mijsjonarzy Słowa Bożego w Polsce.

Z Ytayopolis: Jan Werka 1\$200 Wojciech Wesolowski 1\$, Wincenty Matykiewicz 1\$, Barbara Drozdek 1\$, pani Wiśniewska z Bacachery 5\$, P. O 5\$ Razem 14\$200

Ofiarodawcom serdeczne »Bóg zapłać!« Drodzy Czytelnicy, nie zapominajcie o misjach polskich. Jest to dzieło wielkie! Pomóżcie nam pobożność polską domy misyjne, aby nasza polska młodzież nie potrzebowała gubić się po obcych zakładach z wielką nieraz stratą dla interesów katolicko-polskich.

Pytam się Ciebie Polaku-katoliku, czyś już dał twą ofiarę na cele misyjne? Jeżeli nie, to jak możesz to usprawiedliwić w obec Boga i Ojczyzny? — Jak możesz mieć pokój serca i sumienia? — Jak się usprawiedliwisz w obec Chrystusa, który dla Ciebie dał okup Krwiwojej Najśw., a Ty załujesz kilka groszy na okup dusz nieśmiertelnych? Rozważ to dobrze, a z pewnością nie omieszkaś dorzucić ofiary na jaką Cię stać będzie.

Na biedne dzieci polskie: ofiarowała p. Weronika Domańska 5\$000.

Rodacy! Nie zapominajcie o biednych sierotach polskich!

Ostatnie wiadomości.

Rio de Janeiro 6. — Donoszą z Monachium, że rozprawa przeciw Ludendorfi i jego współnikom została nagie przerwana, ponieważ prokurator, atakowany i obrażany stale przez obrońców, rzekł się dalszego oskarżania i wy-

szedł z trybunału. Zastępca prokuratora uczynił to samo.

Rio de Janeiro 6. — Telegraficzne wiadomości z Berlina donoszą, że poważne grupy polityczne stawiają kandydaturę Ludendorfa na prezydenta Rzeszy niemieckiej.

Dr. Zygmunt Gradowski

ADWOKAT

Po ukończeniu uniwersytetu, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Kolonję Polską, iż otworzył kancelarię adwokacką i że załatwia wszelkie sprawy cywilne, kryminalne, spadkowe, rozwodowe i t. d.

Biuro i mieszkanie:
Praça Osorio N. 57.

Do sprzedania.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania 16 akrów ziemi dobrej, na której znajduje się dużo lasu, kapryjugi, jeden alker zasadzonej kukurydzy, jeden alker bawełny, pół akra ryżu, fasola i pastwisko — wszystko ogrodzone kolczastym drutem.

Oprócz tego są do sprzedania 2 konie, 2 siodła, męskie i damskie, 2 chomonta, 1 krowa dobra, 1 wóz, 1 plug, 2 brony przyrządy do robienia cukru i makaronu, 2 maszyny do sadzenia, 1 maszyna do niszczenia mrówek, jedna do tuszczenia kukurydzy, 22 drzew pomarańczowych i mandarynek, winogrona, drzewa figowe, morwowe, sprzęty domowe, kury kaczki, etc., etc. Wszystko można nabyć bardzo tanio.

Blizsza wiadomość na kolenji Torvinho u Jana Darowańca.

Sklep spożywczy ROMANA SKORUPSKIEGO.
Av. Col. Bonifacio Villela No. 29.

PONTA - GROSSA.
Poleca Sz. P. P. artykuły spożywcze, makę, cukier, ryż, sól, śledzie, miętę itp. Trunki krajowe i zagraniczne wszelkiego rodzaju, kupuje produkty rolne, fasole, ziemniaki, masło, jaja i t. p. Ceny umiarkowane.
SWÓJ DO SWEGO!

Filip Lewiński poszukuje w ważnej sprawie Jana Osowskiego, który przed 30 laty wyjechał ze Studziennic w Polsce do Brazylii. Dłuższy czas pozostawał w stanie Rio Grande do Sul.

Poszukiwany oświadcza, że wie, gdzie też miejsce zamieszkania zechce się zgłosić wprost do mnie pod adresem poniżej podanym — Filip Lewiński — Barra dos Índios — Passo Fundo — Erechim — Rio Grande do Sul.

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań

krwi na choroby ukryte

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej klinice

Rua São Francisco n. 25 - Kurytyba

Piwa z browaru *Atlantica* przewyższające wszystkie inne.

Korespondencje.

Kol. Guarany, Linja Bom Jardim
18-2-1924.

Szanowna Redakcjo!

My niżej podpisani upraszamy uprzejmie o łaskawe umieszczenie na łamach swej poczytnej gazety następującej wiadomości, którą chcemy się podzielić z wszystkimi naszymi rodakami.

Dnia 2 lutego przybył do nas na linję Bom Jardim nasz ukończony i wieloletni ks. proboszcz Wróbel. A że został mianowany przez X. Biskupa dziekanem, otóż my na naszej linji z wielkiem entuzjazmem oczekiwaliśmy jego przybycia z Guarany.

Wiedząc o jego nominacji chcieliśmy też złożyć Mu nasze najszersze życzenia. Otóż z wielką radością wystąpiliśmy z życzeniami naszymi. Byliśmy dumni nie tylko z tego, że Bóg powołał go na takie stanowisko, ale, że właśnie nie kto inny, ale Polak na obcej ziemi został obdarzony taką godnością.

Akt przyjęcia odbył się następująco: Gdy przybył X. Dziekan, oczekiwał go pochód. Sześć dziewczątek małych trzymając wieniec z kwiatów, otoczyły X. Dziekana, a Dzieci Marji i Kółko Młodzieży wystąpiły ze swoimi sztandarami a za nimi komitet kościelny. Najprzód witał W go ks. Dziekana sekretarz komitetu w krótkich, wzruszających słowach.

Następnie witała Go jedna dziewczynka z „Chóru Aniołów” i przedstawicielka „Dzieci Marji” oraz młodzieniec Franciszek Wartowski z „Kółka Młodzieży” wśród okrzyków „Niech żyje nam!”

Na zakończenie Wielebny X. Dziekan, wzruszony przyjęciem, miał bardzo słodką mowę i dziękując wszystkim oświadczył, że nie spodziewał się tak miłego przyjęcia, mówił też że nie chciał przyjąć tej godności, lecz ks. biskup nalegał, więc musiał uczynić zadość życzeniu ks. biskupa „in nomine Domini”.

Wzruszony widokiem swych żywciliwych parafjan oświadczył wszystkim, że będzie zawsze wdzięczny za to serdeczne przyjęcie.

Na tem zakończamy naszą korespondencję, pozdrawiając Sz. Redakcję.

Z Szacunkiem: Komitet B. K.

Prezes: Franciszek Peres, Sekretarz: Franciszek Hamerski, Skarbnik: Józef Klidzio.

Woznica

Poszukuję się woznicy, umiającego dobrze obchodzić się z koniami. Blizszych wiadomości udzieli: Guilherme Etzel, rua São Francisco 58-55 (dawniej Collectoria Federal).

Dominik Kurecki

Poski zakład krawiecki
Ulica Alegre N. 5

Wielki wybór materiałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana
CENY NISKIE.

Fabryka cukierków

„AURORA”

Józefa Kuli.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier („ballas”) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.

Coritiba - Paraná - Brasil.

Apteka „Tiradentes”

Walerego Wiśniewskiego

Plac Tiradentes N. 37

Bacność Koloniści polscy!

W aptece tej, której właścicielem jest Polak, rozmówicie się w języku ojczystym i znajdziecie rzetelną obsługę.

S W Ó J D O S W E G O !

„A VENCEDORA”

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier („ballas”), malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowe go formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski.

CORITIBA - Rua Cabral Nr. 53 - PARANA.

Cervejaria „Cruzeiro”

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji piwo własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki „Cruzeiro”, „Pilsen”, „Pombar”, „Escureinha” i inne.

Kupuje dla własnej słodowni jęczmień w rozmaitej ilości i płaci najlepsze ceny.

KURYTYBA - CAIKA POZPAL 108

London and Brazilian Bank Limitet

zalożony w 1862 r.

Centrala: Londres 7 tokenhouse Yard E. C.

Succursali: Paris, 5 Rue Scribe.

Bankierzy w Londynie: Clyn, Mille, Currie, Holt & Co.

Capital w 150.000 akcjach po Lb. 20. 3.000.000 lib.

zrealizowany 1.500.000 „

rezerwowo 1.500.000 „

Filje: Lisboa, Porto, Manaus, Para, Ceara, Pernambuco, Bahia, Santos, S. Paulo, Curitiba, Rio Grande do Sul, Porto Alegre, Pelotas, Montevideo, Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Paris, New York.

Agencja w Manchester, 36 Charlotte Street.

Rio de Janeiro, 19 Rua de Alfandega.

Przyjmuje pieniądze w depozyt i na czas określony.

Korespondencja z całym światem cywilizowanym

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu Elixir „914”

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1916 roku, Nr. 26

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest energicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: plamy, fistuła, pryszczki, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn żonatych, którzy za czasów kawalerskich, chorowali na choroby sekretne choroby te pozostają chronicznymi i to jest przyczyna, że tysiące kobiet zameżnych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfilitycznych jest „ELIXIR 914” najodpowiedniejszym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914” nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão e Cia S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4-ech godzin uwolnić się możecie od kolek macicznych, jeżeli używać będziecie „FLUXO SEDATINA” uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28 czerwca 1915 roku, Nr. 67.

„Fluxo-Sedatina” jest jedynym znanym produktem leczniczym, którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolki maciczne leczy w ciągu 4-ech godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza bóle porodowe i kolki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina” działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytariusze:

Galvão e Cia São Paulo Avenida São João 145.

Towarzystwa Francuskie Żeglugi Morskiej.

„Chargeur's Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż z Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Hawre czyli z Pallice do Gdańska odbywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque, a z Dunkerque do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique”. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
• LUTETIA •	9 lutego	10 lutego
• BELLA ISLE •	— „	14 „
• FORMOSE •	— „	29 „
• MASSILIA •	8 marca	9 marca

Sprzedaj biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

Banque Française et Italienne pour l'Amérique du Sud
Centrala: Paris, Rue Halevy 12.

Agencja w Reims.

Brazylja - Filje: S. Paulo, Rio de Janeiro, Santos, Curitiba, Porto Alegre, Pernambuco, Rio Grande,

Agencje: Araraquara, Barretos, Rebedouro, Botucatu, Caxias, Espírito Santo, Pinhal, Jatu, Mococa, Ourinho, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, S. Carlos, S. Jose do Rio Pardo i S. Manoel.

Argentyna - Agencje: Buenos Ayres i Rosario de Santa Fe.

Chili - Valparaiso - Korespondenci:

PERU - Banco Italiano-Lima, Callao, Chincha Alta, Molledo, Arequipa.

COLOMBIA - Banque Française et Italienne du Columbia-Bogota,

Załatwia się wszystkie operacje pieniężne, przyjmuje się depozyty na termin określony i na rachunek bieżący płać najwyższe procenty.

Agencja Banku XX Commercial Italiana mieści się we własnym budynku przy ulicy 15 de Newembro.